

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

Telegraficzna wiadomość Gaz. W. Ks. Pozn.

Odeszła z Berlina dnia 1. Marca o godz. 12. min 12. po południu. Nadeszła do Poznania d. 1. Marca o godz. 12. min 47.

Londyn we Wtorek d. 28. Lutego po południu. Times donosi: Anglia i Francja wezwały przez wysłanych wczoraj kurjerów cesarza Mikołaja, aby w przeciągu sześciu dni oświadczył się, czyli chce do 30. Kwietnia r. b. ustąpić z Księstw naddunajskich. Odmowna odpowiedź ma być poczytaną za wypowiedzenie wojny Rosyi.

Telegraficzne wiadomości.

Tryest, 27. Lutego. — Wczoraj nadeszła tu depesza, w której donoszą z Korfu pod dniem 23. b. m., że chłopci z okolicy Arty niechcą się łączyć z powstaniem, że cytadela ta dobrze zaopatrzoną jest w żywność i panuje nad miastem.

Według wiadomości z Aleksandryi w Egipcie, dochodzących do dnia 18. b. m., austriacka misya katolicka przybyła do Chartum. Garnizon w Aden nad czerwonem morzem znacznie powiększono. W górnym Egipcie i prowincjach abisyńskich panowały rozruchy i stronnictwa walczą ze sobą.

Paryż, dn. 27. Lutego. — Na początku giełdy stała 3-procentowa renta 67 fr. 80 cent. w skutek telegraficznej depeszy, że konsule spadły na 91½, spadała renta 3-procentowa na 67 fr. 50 cent., później nieco się podniosła, w skutek nadeszłych wiadomości z Londynu.

Wiedeń, d. 28. Lutego. — Według wiadomości nadeszłych tu z Konstantynopola z dnia 20. Lutego. Omer basza mianowanym został naczelnym wodzem całej armii naddunajskiej. Na morzu panowały burze. — Z Aten donoszą pod dniem 24. Lutego, że utworzono komitet grecki i że miasto Arę zdobyli powstańcy, ale jak się zdaje, cytadela jest w ręku Turków.

Berlin, 1. Marca. — N. Pan raczył nadać dyrektorowi obserwatorium w Neapolu profesorowi de Gasparis, order orła czerwonego 3. klasy.

Berlin, dn. 28. Lutego. — Traktat między Anglią, Francją i Turcją można uważać za zawarty, a w Londynie i w Paryżu spodziewają się, że Prusy i Austria przyłączą się do sprzymierza owych państw. Dowodu na to nie ma, ale sobie tak życzą w Francji i Anglii.

— Powstanie w Turcyi ogranicza się na hufcach ochotniczych, które wpadły z Grecyi do prowincyi tureckich. Rząd grecki ma zamiar posłać korpus wojska nad granicę turecką, być może, że w ten sposób żołnierze będą mieli ułatwioną dezercyą do powstańców, między którymi wielu greckich oficerów już się znajduje.

— Głównym przedmiotem układów jest między Rosyą i Prusami, zamknięcie portów pruskich przyległych Rosyi przed flotą angielsko francuską. Rosya podobnego żąda zobowiązania się ze strony Szwecyi. Rząd podobno pruski nie chce się w tej mierze zobowiązać.

(Kor. Cz.) — Odpowiedź cesarza wszech Rosyi na list cesarza Francuzów jest odmowną. Że taką będzie, wiedział naprzed każdy, kto patrzył na bieg rzeczy bezstronnym okiem i ważył na szali nieuprzedzonego sądu i słowa i czyny. Z tem wszystkim rzeczony list będzie miał zawsze swoją niezaprzeczoną wartość: będzie wzorem dobrego stylu. To dosyć dla próżności francuzkiej, dla której szczególnie był obrachowany. Nie omieszkało go też, jeszcze przed nadejściem odpowiedzi z Petersburga, podać do publikacyi i rozrzuć w milionie egzemplarzy po kraju. Constitutionnel powiada naiwnie, że cesarz chciał przez jawność tę uszanować opinią narodu. Kilka dni wprzód Monitor tłumaczył ogłoszenie oryginalnego tekstu potrzebą prostowania niektórych szczegółów błędnie podanych przez dzienniki! »Nos kennimus«, mówi w takich przypadkach Niemiec. Cóż teraz Francya zrobi? Monitor powiada, że po nadejściu odmownej odpowiedzi, nie masz już widoku do spokojnego załatwienia sprawy. Monitor zapominał, że niemasz jeszcze odpowiedzi na propozycye, które zabrał z sobą z Wiednia hr. Orłowa. Dopóki odpowiedź ta nie nadejdzie, kwestyi pokoju lub wojny nie można uważać za ostatecznie rozstrzygniętą. Rozstrzyga ją nie Francya, ani Anglia, lecz Austria. Na nią też, przyznaje i Monitor, zwróconą jest obecnie uwaga całej Europy. Na zaufaniu do cesarza Austrii, na interesie jej ludów, na sympatyi wreszcie Niemiec, opiera ostatecznie nadzieje swe urzędowy dziennik francuzki. Cóż się stało z dawniejszymi zapewnieniami o zbliżeniu się Austrii do państw zachodnich? Co z oświadczeniem lorda Clarendona w parlamencie o 80,000 korpucie austriackim przeznaczonym na obronę granic Turcyi? Osta-

nia ta wiadomość rozwijała się dziś, na wyraźne zaprzeczenie z Wiednia, tak samo jak dawniejsza Journal des Débats o casus belli postawionym przez Austrią. Nie miałemże racyi nazwać odrazu wiadomości tych bańkami mydlanemi polityki zachodniej, która potrzebuje takich kunsztownych mamideł do zajęcia publiczności żyjącej głównie giełdowemi i kupieckimi emocjami? Inną jednak trochę była emocya tej publiczności po nadejściu odpowiedzi z Petersburga. Renta spadła, jak mówiono tu dziś na giełdzie, od razu o 4 franki. Płochą publiczność, jakże można mieć tak mało zaufania do polityki tak mądrego, tak energicznego rządu! Zobaczymy, co będzie dalej, co się stanie z tym świetnym gmachem finansów francuzkich, gdy się wypadki posuną o krok jeden naprzód. Dzisiaj nie nadeszły tu dzienniki z zachodu. Telegraf w dyrekcyi brukselskiej ma być uszkodzony. Do tej chwili, w której piszę, nie ma nowszych wiadomości od wczorajszej depeszy przynoszącej treść artykułu Monitora. Mniemanie tu jest dosyć powszechne, że państwa zachodnie wypowiedzą niebawem Rosyi wojnę. Po tem, co lord Russel powiedział na ostatnim posiedzeniu izby niższej przeciwko Rosyi; dziwiłoby się należało, gdyby się państwa zachodnie dłużej jeszcze z wypowiedzeniem wojny ociągaly. A jednak tak będzie. Takie przynajmniej moje jest zdanie. Opieram je zaś na tem, że wprzód rezultat ostatniego pośrednictwa Austrii musi być wiadomym. Sięgać domysłami dalej, płonem byłoby usiłowaniem. Stanowisko Prus nie zmieniło się. Z dzienników zachodnich dowiedzieliśmy się, że Prusy miały dać odmowną odpowiedź nietylko na propozycye hr. Orłowa, lecz że nie mają się zgadzać i na ostatnie propozycye, które z Wiednia wyszły. Z tego wnoszą na zachodzie, że Prusy ostatecznie z Anglią i Francją się sprzymierzą. Wiecie już, co o podobnych wieściach sądzę. Jeżeli prawda, że Prusy w osobnej deklaracyi dały odmowną odpowiedź Rosyi, można być pewnym, że takąż odpowiedź dadzą państwom zachodnim. Niechaj nikt niezapomina, że w ostatecznym razie monarcha Prus osobicie o tem lub owem przymierzu rozstrzyga. Kreuzzeitung słusznie zwraca uwagę na testament polityczny, przekazany następcy przez s. p. zmarłego króla. Testament ten wskazuje przymierze z Rosyą i z Austrią za jedyne zbawienne dla Prus. Znaną jest głęboka cześć, jaką panujący monarcha otacza pamięć swego ojca; znanym jest religijne jego usposobienie we wszystkich co mówi i czyni. I do tego to usposobienia odwołał się minister spraw zagranicznych francuzki w nocie do tutejszego posła francuzkiego, którą Journal des Débats tak wychwala, z powodu, że broniąc Turcyi cesarz Francuzów bynajmniej o chrześcianach tureckich nie zapomina. »Argumentum ad hominem!« dla tego nie przekonywa. Znaną jest nareszcie wysoka opinia, jaką panujący monarcha Prus ma o charakterze cesarza Wszech Rosyi. Jestem przekonany, że ostatecznie debaty w parlamencie angielskim, mianowicie mowa lorda Russella, nie nakłoniły umysłu jego ku Anglii, ku Anglii mówię, bo o niej tylko rzecz jest, gdy się rozprawia o aliansie z zachodem. Wszakże stanowisko Prus nie zależy już prawie od nich samych, skoro cała Europa jest w ruchu. Główny wpływ mieć na nie będzie ostatnia decyzya Austrii. Słusznie więc powiedziano, że na Austrią dziś cała Europa spogląda. Wczoraj gloszono, że generał adjutant cesarza rosyjskiego, podobno Wasilczyków, przywiózł odpowiedz cesarską do Wiednia; nic jednak pewnego o tem nie wiadano. Zdaje się, że odpowiedź ta nie może przyjść przed końcem b. m. Wieczorne dzienniki, które mię w tej chwili dochodzą, nic nic nowego nie zawierają.

Rossya.

Wszystkie dzienniki Warszawskie umieszczają jednobrzmiące pismo o sprawie wschodniej, jak następuje:

Rossya w swoim prawie.¹⁾

1.

Kwestya o miejscach świętych jest wyłącznym przedmiotem sporu. Rossya nie jest za to odpowiedzialną.

W sprawie tak zawikłanej, trzeba mieć przedewszystkiem jasne i dokładne wyobrażenie tego, co jest przedmiotem sporu. Może się wydać rze-

¹⁾ Tłumaczymy niniejszy artykuł z ciekawej broszury Angielskiej, świeżo wydanej w Londynie, pod napisem: »Russia in the right, or the other side of the Turkish question. By J. Moseley, B. C. L. London, Clarke, Beeton and Co. Fleet Street, str. 73. Autor jej, między innymi mówi w przedmowie: »Każdy, kto ma przekonanie, przeciwne powszechnej opinii, o jakiejkolwiek sprawie, powinien podać je do wiadomości publicznej. Ja znajduję się w podobnym przypadku. Nikt jeszcze nie wykladał u nas (w Anglii), tej ważnej i znakomitej sprawy z prawdziwego punktu widzenia. Organa opinii publicznej, gazety Angielskie i Francuzkie, przedstawiają tę kwestyę jednostronnie, pozostawiając na uboczu istotną treść sporu, i zaciemniając ją ile tylko można najwięcej. Codziennie słyszymy głośne okrzyki na korzyść Turcyi i wściekłe pociski na politykę Rosyi. Najmylniejsze wyobrażenia o istocie tej sprawy

czą dziwną, iżby w przedmiocie tak wielkiej wagi i po takich długich sporach mogła być jeszcze jakakolwiek niejasność co do tego, jakie mianowicie przyczyny wywołały wspomniany spór. Tymczasem, rzecz oczywista, że sprawa ta, w samej zasadzie swojej, wynika z niezrozumienia się, i że każda strona usiłuje zrzucić z siebie odpowiedzialność za poróżnienie się i przypisuje ono przyczynom niezależnym od niej.

Hr. Nesselrode w dyplomatycznej nocie swojej, przesłanej dn. 30. Maja (12. Czerwca) dworom Europejskim, powiada, że ks. Menszykowowi poleceniem było, naprzód, żądać ułożenia warunków względem miejsc świętych; i powtóre, potwierdzić te warunki formalnym aktem, to jest dokumentem na piśmie, któryby był jednocześnie i zadość uczynieniem za przeszłość i zabezpieczeniem albo rękojmią na przyszłość. W uocie powiedziano, że powiodło się księciu pierwsze żądanie, to jest ułożenie warunków względem miejsc świętych; ale ostatnie dodają, zostało odrzucone, bez względu na to, że po trzykroć było zmienione w rozmaity sposób, i że właśnie ten zacięty opór porty, znievolił do odwołania ks. Menszykowa z Konstantynopola.

Gabinety francuzki i angielski zgadzają się na wypadki, wyłożone przez nas, jak widać z noty p. Drouyn de Lhuys z d. 15. Lipca, ale upierają się przytem, że drugie żądanie księcia Menszykowa, nie miało żadnego związku z pierwszym, ani też z przedmiotem sporu, i że wniosieniem zostało po dniu 10. Maja, to jest po epoce, kiedy kwestya o miejscach świętych, była już rozstrzygnięta przedwstępnie. Powołują się w tej mierze na słowa wyrzeczone przez p. Kisielewa do p. Drouyn de Lhuys w Paryżu, i przez hr. Nesselrode do p. Castelbajac w Petersburgu. Słowem według własnej odezwy ministra francuzkiego: »żądania, wniesione przez ks. Menszykowa później, kiedy główny przedmiot poselstwa był już załatwiony, kiedy zapowiedziany był już jego wyjazd, zgola nie były w związku z temi żądaniami, które porta przyjęła, wytoczyła się kwestya nowa i daleko ważniejsza.«

Tak więc, obie strony, zgadzają się, że powodem do jawnego zerwania, było nieprzyjęcie drugiego żądania, o sporządzeniu aktu formalnego. Ale p. Drouyn de Lhuys, stara się obwinąć o to dwór petersburgski, twierdząc, że wspomniane drugie żądanie nie miało żadnego związku z pierwotnym przedmiotem sporu, i że wniósł je książę Menszykow dopiero po zupełnym załatwieniu wszelkich innych spraw.

Ale naprzód, czy istotnie taki był bieg wypadków? Z przytoczonych wyżej szczegółów, wnosićby można, że ostateczne rozstrzygnięcie sprawy, z powodu którego zapowiedziano powrót księcia Menszykowa, nastąpiło 10. Maja; zaś lord Clarendon w depeszy swojej do sir H. Seymour, datowanej pod dniem 16. Lipca o negocjacyach ks. Menszykowa z portą, mówi wcale co innego. W depeszy tej powiedziano, że ks. Menszykow mianowicie zawiadomił portę 23. Kwietnia (5. Maja), że on uważa dalszą zwłokę (odpowiedzi na wniosek co do kościoła greckiego) za znak nieuszanowania dla jego rządu, a to wkłada na niego najuciążliwszy obowiązek, i że d. 29. Kwietnia (11. Maja) ks. Menszykow pisał jeszcze: »Jeżeli prawidła, służące za zasadę (roztrząsanych punktów), zostaną odrzucone; jeżeli prześwietna porta z rozmyslnym uporem stawiać będzie przeszkody dalszym przyjaznym i bezpośrednim układom, zmuszony będzie uważać swoje poselstwo za ukończone, zerwać stosunki z gabinetem J. W. sultana, i złożyć odpowiedzialność za wszelkie wyniknąć ztąd mogące następstwa na jego ministra.« Nakoniec w liście z dnia 3. (15.) Maja do ministra porty, ks. Menszykow dodał: »Pozostawiam rozsądkowi J. W. Pana rozważę nieobliczonych następstw i wielkich nieszczęść, które, mogłyby ztąd wyniknąć, i które całym swoim ciężarem spadłyby na odpowiedzialność ministrów J. W. sultana.«

Oczywiście, bardzo trudno pogodzić to wyliczenie ustawicznych pogroźek, które ks. Menszykow straszył portę od 5. do 15. Maja, z poprzednim twierdzeniem p. Drouyn de Lhuys, jakoby dnia 10. t. m. nastąpiło szczęśliwe rozwiązanie kwestyi o miejscach świętych; albo z mową lorda Clarendon w izbie wyższej parlamentu d. 12. Sierpnia, jakoby ta zgoda nastąpiła dnia 5., z powodu poprzedniego rozstrzygnięcia tejże kwestyi. To się okaże niemożliwym, zwłaszcza, jeżeli zwrócimy uwagę na list ks. Menszykowa, z dnia 11. Maja, to jest nazajutrz po tym dniu, którego, według p. Drouyn de Lhuys, horyzont polityczny był tak czysty i jasny. Nadto, nie zawadzi napomknąć, że p. Drouyn nie mówi, iżby o załatwieniu całej sprawy w d. 10. sam wiedział, lecz wyprowadza ten wniosek ze słów, wyrzeczonych przez hr. Nesselrode w Petersburgu i p. Kisielewa w Paryżu. Czyliż nie godzi się przypuszczać, że ci mężowie stanu mówili o swoich nadziejach i oczekiwaniu, nie zaś o wypadkach rzeczywistych; albo, widząc że warunki żywotne zostały przyjęte, cieszyli się nadzieją, że i reszta równie pomyślnie ukończona będzie, gdy tymczasem forma, którą oblec wypadło wspomniane warunki, stała się głównym przedmiotem sporu, nie rozstrzygniętym nawet po dziś dzień.

Cóżkolwiek bądź, p. Drouyn de Lhuys usiłuje w wykładzie rzeczonych wypadków, obciążyć gabinet Petersburgski odpowiedzialnością za wynikłe z tąd nieporozumienie, »gdyż mówi, wystąpił on z nowemi żądaniami, które nie miały żadnego związku z wnioskami, przyjętemi przez portę w przedmiocie miejsc świętych.«

Tymczasem, żadną miarą twierdzić nie można, iżby to powtórne żądanie, podane przez Rosyą, mianowicie o zatwierdzenie przyjętych już warunków umowy jakim aktem formalnym, to jest na piśmie, który mógłby być zadość uczynieniem za przeszłość i zapewnieniem na przyszłość, nie ścierało się wprost do pierwotnej kwestyi. Wiemy, że Rosya uważała za ubliżenie sobie ustępstwa udzielane przez portę na rzecz Francyi w kwestyi o miejscach świętych (jak mamy prawo tak myśleć z powodu późniejszego zerwania się ze strony Francyi wspomnianych ustępień); wiemy niezawodnie, że fir-

panują w sferze oświeconej. Mam za obowiązek ogłosić moje zdanie o tych sprawach, jakkolwiek byłaby błahą osobista moja opinia. W obecnem położeniu rzeczy, widzę nie tylko nieszczęście Rosyi, pozbawionej wszelkich środków do wyjaśnienia swoich żądań; nie ma ona nawet niezaprzeczonego prawa, służącego każdemu obwinionemu, żądać, aby wysłuchano jej usprawiedliwienia, czy ma za sobą słuszość lub nie. Ale większe jeszcze nieszczęście upatruję dla Anglii, ona puszcza się bezodwrotnie w kłótnię; nie pojmując przyczyn tej kłótni. Trzeba koniecznie wyjaśnić tę sprawę, zważywszy szczególności i sumiennie prawa obu stron. Wielu u nas ma miema, że sprawa Rosyi jest zrozpaczona, że nieopiera się na sprawiedliwości, a zatem broniona być nie może. Ale we wszelkim sporze, każda strona zbyt mało ceni prawo swoich przeciwników; nie wielu zgadza się na wysłuchanie obrony strony przeciwnej, a potem dziwią się, dowiedziawszy się, ile można było powiedzieć na jej korzyść.«

many wydane w skutku żądań Rosyi, na korzyść kościoła Greckiego, były jawnie naruszone: niepodobna zatem znaleźć nic zdróżnego w tem, że Rosya żądała nie tylko uporządkowania głównej sprawy, ale i zadość uczynienia za popelnioną względem niej obrazę, tudzież zabezpieczenia na przyszłość. Niedorzecznością jest twierdzić, że takie zadość uczynienie i takie zabezpieczenie nie mają związku z kwestyą główną. Innemi słowami znaczyłoby to, że zadość uczynienie nie ma żadnego związku z popelnioną obrazą, a przeszłe zabezpieczenie z poprzednim nadwężeniem obietnic. Obciążać naganą i odpowiedzialnością jedną stronę na korzyść drugiej, przy pomocy tak nieuzasadnionych dowodów, jest rzeczą nie do darowania.

Kiedy żądane zadość uczynienie przechodzi wysokość obrazę, lub żądane zabezpieczenie, z natury swojej nie może być udzielonem, wtedy, i tylko wtedy wina sporu, wywołanego odmową, spada na tę stronę, która domagała się rzeczy niesprawiedliwej; ale dopoki to udowodnionem nie jest, niesłusznoscia jest obwiniać ostatnią, gdyż ona, jak wiemy, miała niezaprzeczone prawo żądać od swojego przeciwnika i zadość uczynienia za przeszłość i zabezpieczenia na przyszłość. Kogo innego zatem, nie zaś ją, obwiniać na leży o nieprzyjęcie takowych żądań i o wynikiły z tąd rozbrat.

Dowiedzieliśmy zatem, że nigdy nie nastąpiło pomyślnie rozstrzygnięcie kwestyi o miejscach świętych.

Falszem jest i to, co mówi Times, a za nim inne gazety, jakoby mniejszy rozbrat nie miał żadnego związku z kwestyą o miejscach świętych, spór bowiem wynika nie tylko z niesłusznego wydania kluczy od kościoła w Be-
tleem, ale i z powodu obraz i nadwężenia zobowiązań się, w czem porta zawiniła względem Rosyi. Pierwsza część sporu była ukończoną, ale druga nigdy.

Tak więc odpowiedzialność za to zerwanie, nie pada bynajmniej na Rosyą; przynajmniej nie występowała ona z żadnemi nowemi wymaganiami, po tak nazwanem ukończeniu układów o kwestyę główną. Jakież zatem były powody do zerwania? Rozstrząśniemy rzecz tę w rozdziale następującym.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Francya.

Paryż, 25. Lutego. — Gielda dziś okazywała spokojniejsze oblicze, bo zaczyna wierzyć w zbliżanie się Austrii i Prus do mocarstw zachodnich. Gdyby była pewną, że oba te mocarstwa niemieckie połączą się z mocarstwami zachodnimi i działać czynnie będą przeciw Rosyi, natenczas kursa podniosłyby się do dawnej wysokości.

— Nadjalmuznik floty, kanonik Coquereau zdaje sprawę z działań korpusu jalmuzników na flocie, zaprowadzonego mocą dekretu z 31. Marca 1852. W sprawozdaniu wylicza 40 okrętów, na których jalmuznicy pełnią swoje obowiązki. Każdego dnia, z rana i na wieczór odmawiają jalmuznicy modlitwy, a w niedzielę miewają msze. Chłopców okrętowym udzielają nauki religii i przysposabiają ich do pierwszej komunii. Chorych i umierających pocieszają i umarłych chowają uroczystie. Dawniej bez żadnej ceremonii wrzucano ich do morza, przywiązując do ich nóg kulę. Jalmuznicy mają także być zaprowadzeni po zakładach marynarskich na ładzie, galerach, lazaretach, arsenalach, domach sierot itd.

— Książę Napoleon, jak się zdaje, dowodzić będzie dywizyą w armii na wschód przeznaczoną, kto zaś naczelne dowództwo obejmie, czyli Baraguay d'Hilliers, czyli też marszałek Vaillant dotąd niewiadomo. Utrzymują, że Mac Mahon przeznaczonym jest na dowódcę armii w Rzymie, którą podnieść mają na 20,000.

— Wczorajsza rocznica rewolucyi lutowej przeszła bez manifestacyi. Na placu bastylii zgromadziły się szczególnie po południu tłumy robotników, a cisnących się do kolumny lipcowej policya aresztowała. Sto przeszło osób z tego powodu aresztowano, a głównie dzieci. Nigdzie przecie nie stawiano oporu i niewydawano okrzyków buntowniczych. Po warsztatach rozrzucono kartki wzywające do obchodzenia uroczystości pamiątki rewolucyi lutowej.

— Monitor dzisiejszy przedrukował artykuł z Timesa o stosunku Grecyi do sprawy wschodniej, w którym powiedziano, że oba zachodnie mocarstwa nie ścierpią rewolucyjnych ruchów przeciw państwu, które bronić postanowiły, natomiast wyrobią u sultana najobszerniejsze koncesye dla chrześcijan, celem przekonania ich, że interwencya zachodu najlepszą jest gwarancją ich praw. Pays dziś więcej żąda, bo interwencji czynnej przeciw powstaniu i wszelkim przedsięwzięciom rewolucyjnym przeciw powadze sultana Grecya pojmie, mówi Pays, że kiedy floty i armie Francyi i Anglii się łączą, aby Rosyi niepozwoić wywierać zgrabnego protektoratu na chrześcijańską ludność państwa otomańskiego, nie będą się również wahać w usmiechnieniu podobnego przedsięwzięcia w Grecyi. Nie pozwolą, aby na zachodnich i południowych granicach państwa otomańskiego rzeczy się działy, które aczkolwiek w innej formie, do tego samego celu zmierzają, jak nad Dunajem. Jednym słowem, jak wystąpiły przeciw najściu państwa otomańskiego, podobnie opierać się będą wszelkim rewolucyjnym przedsięwzięciom przeciw władzy sultana. Grecya powinna więc zachować się zupełnie neutralnie. Interes i godność Grecyi wymagają jeszcze może bardziej stanowczych środków. Grecya zawisała od wypadków w państwie otomańskim. W dniu, w którym armie rosyjskie opanowałyby Konstantynopol, królestwo greckie byłoby zagrożone i znikłoby z mapy Europy. Gdyby więc Grecya chciała wystąpić z neutralności, natenczas mogłaby tylko połączyć się z mocarstwami zachodnimi przeciw polityce zdobywczej cara. Mocarstwa zachodnie życzyć sobie muszą, aby w Atenach nie było żadnej dwuznaczności, któraby popierała tajemne plany petersburgskiego dworu. Mają prawo zażądać od rządu greckiego stanowczej deklaracyi, czyli chce wystąpić przeciw powstaniu, które może zawikłać kwestyą wschodnią.

— Lubo niemasz dowodu niewzruszonego na to, że Austriya przyrzekła się połączyć z mocarstwami zachodnimi przeciw Rosyi, jednakowoż spekulanci giełdowi utrzymują, że w tej mierze nadeszły przyrzeczenia bardzo przychylnie do gabinetów mocarstw zachodnich. Na giełdzie także powiadano, że car zaproponował nowe warunki do zgody, które niesprzeciwiają się życzeniom obu mocarstw. Jakkolwiek do prawdy to jest niepodobnem, jednakowoż niektórzy spekulanci przypuszczali podobieństwo podobnych propozy-
cyi, a to z powodu łagodnego wystąpienia mocarstw zachodnich.

— W hotelu Simet, na przedmieściu St. Honoré, niedaleko poselstwa angielskiego, przysposobiono pokoje dla księcia Cambridge, lorda Raglan

i sztabu jeneralnego armii angielskiej. Angielscy oficerowie od inżynierów przejechali już przez Paryż.

— Wszystkim dziennikom zalecono dziś, aby nie wspominały o dn. 24. Lutego jako rocznicy rewolucji. Mnóstwo osób poaresztowano, aby zapobiedz manifestacji. Mimo to wysypały się tłumy na bulewary Beaumarchais des Tempels i Bastylli. Policja wzbraniała zbliżyć się robotnikom do lipcowej kolumny. Kto rozkazowi temu okazał się nieposłusznym, został aresztowany. Naprawdę dzieci starały się przerzucić wieńce po za kraty otaczające kolumnę lipcową.

— Obliczono, że Francya po powołaniu rezerw prawem dozwolonych, mieć będzie 600,000 wojska. Każda dywizya mieć będzie osobną pocztę, tak że krewni dowiadują się będą w krótkim czasie o powodzeniu swoich. Równie przy każdym korpusie znajdować się będzie dziennikarz, który sprawozdania o wypadkach wojennych nadsyłać będzie do Francyi.

Anglia.

Londyn, 23. Lutego. — Wczoraj było pierwsze przedstawienie w tej porze u królowej, na które przybyli wszyscy ministrowie i wielu członków parlamentu. Pan Bunsen poseł pruski przedstawił królowej hr. Henckel szambelana króla Jmci pruskiego. Lord Clarendon wprowadził pełnomocnika peruańskiego, senora Rudolfo. Największą przecie zwracał na siebie uwagę śród świetnych mundurów, poseł Stanów Zjednoczonych, ubrany w czarny frak wcale nie nowy, w czarne pantalone i trzewiki sukienne. Miał u boku zamiast szpady dworskiej, coś naksztalt pałasza. U konsula Stanów Zjednoczonych był onegdaj obiad, na który zaprosił do siebie Koszuta, Mazinięgo, Orsiniego, Garibaldegę, Pulskiego, Rugego, Ledru Rollina, Hercena (wychodzącę rosyjskiego), Worela, posła Stanów Zjednoczonych i t. d. Szczególniejszy to był obiad, na który sproszone naczelników różnych europejskich rewolucji. Zapytują tu, dla czego w rocznicę urodzenia Wasingtona, konsul amerykański zaprosił na ucztę wychodźców różnych krajów? Czy to ma być pewien rodzaj manifestacji, czyli też uwzględnieniem pewnych rozpraw zamieszczonych po amerykańskich dziennikach, aby reprezentanci amerykańscy nie ograniczali się na spraszaniach urzędowych reprezentantów, ale wzywali i prosili do siebie znakomitych wychodźców.

— Pierwszy oddział wojska siadł wczoraj w Southampton i Liwerpolu na okręty. Oddacie okrętów z tym wojskiem, żegnano z wielkiem uniesieniem w obu miastach. Jacta est alea! mówiło wielu, nawet Urquhart dziś zadowolony okazuje. Pogłoska obiegła, że lord Aberdeen ma zamiar podziękować za ministerstwo, a jego miejsce ma objąć lord Palmerston.

— Gołąbki z oliwną różyczką angielskie, które udały się do Petersburga z propozycjami pokoju, zostały tam bardzo dobrze przyjęte. Zaledwie przybyli Sturge i Pease (kwakrowie) do stolicy tej rosyjskiej, przydano im urzędowego towarzysza, który ich na krok nie opuszczał. Powiedziano im, że mogą się naocznie przekonać o usposobieniu ludu rosyjskiego. Cesarz był łaskaw z nimi rozmawiać i niepozwolił im odejść rychlej, aż ich cesarzowej przedstawił. Skoro się owi kwakrowie pokazali na ulicach w swych kapeluszach z szerokimi obwodami, zaraz za nimi biegł lud spopolity. Jeżeli ci panowie pojedą z Petersburga do Konstantynopola, przekonają się, że i tam jest łaskaw sultan i lud łagodny. Czemuż więc im potrzeba. Times powiada o tej misji kwaków do Petersburga, co następuje: szaleństwo tego rodzaju, ma swoją śmieszność i niebezpieczną stronę. Co się tyczy ich misji, byłoby równie dobrze, gdyby lord Hardinge zamiast gwardyi, posłał trzy stare baby ze sikawkami, aby zalały ogień rosyjskich baterii nad Dunajem. Jeżeli zaś padną oni ofiarą swjej gorliwości i ich trupy będą sprowadzone do kraju w trzech beczkach spirytusowych, naówczas oplakiwać będziemy zgon ich przedczesny, słonemi łzami. Śmieszna przecie strona, ma też inną odwrótną, niebezpieczną. Gdyby szaleństwo tych fanatyków pokoju upowszechniło się, wówczas wyspa ta za rok przedstawiłaby kupę gruzów i popiołu. a imię Anglii wykreślono by z ksiąg dziejowych. Szczęściem zbyt ich jest mało, aby na kraj mogli nieszczęście sprowadzić.

Londyn, dn. 24. Lutego. — Rosyjscy marynarze i właściciele okrętów w Shields są w wielkiej obawie z powodu zbliżającej się wojny. Wszyscy starają się umknąć, a którzy mają okręty nie przysposobione do podróży, sprzedają je po cenach bardzo niskich. Tak barkę fińską bardzo dobrą sprzedano domowi Day i Turpy w Shields za 2700 funt. szt. Osada na tym okręcie z samych Finlandczyków złożona weszła w służbę nowego nabywcy i żeglować będzie pod flagą angielską. Cztery inne okręty sprzedali Rosyianie firmom londyńskim.

— W Portsmouth odkryły władze, że na barce Hampshire, która z powodu burzy była przymuszona szukać opieki w porcie, znajdowały się kotły parowe i amunicya przeznaczona do Odessy. Gdyby nie burza, byłaby owa barka, amunicya i maszyny powiozła do Odessy. Z tego powodu zapewne odbiorą rozkazy obaj admirałowie na Bosforze do przetrząsania okrętów, a mianowicie angielskich i francuzkich, aby nieprzewożyły przedmiotów zakazanych do Rosyi.

— Według paryzkiego korespondenta dziennika Globe, miał cesarz francuzki otrzymać list własnoręczny cesarza austriackiego, w którym ofiaruje pomoc swoją czynną przeciw Rosyi mocarstwem zachodnim. Wiadomość tę uważamy jako bardzo podejrzaną. Podobno pan Hübnier bardzo się uraził wyrazem jeżeli w Monitorze i poczytywał go za groźbę Austrii.

— Mimo wszelkich przygotowań, dzienniki opozycyjne chórem powstają na rząd, że szczerze się niebierze do wojny. Herald, Advertiser, Tory i demokrat pytają, czy doprawdy rząd myśli wojnę prowadzić z Rosją i jaki jest cel tej wojny. Czemuż rząd nie rozbraja otwartem oświadczeniem wszelkie podejrzenia publiczności, że tylko dąży do przywrócenia status quo ante bellum, czyli innymi słowy skłonienia Rosyi do przyjęcia propozycji wiedeńskich? Czyli maszerują nasze gwardye, wychodzi flota nasza pod żagle, czyli uchwała nasz parlament miliony dla naprawy starych łapek na myszy, owych starych traktatów, aby uwiecznić blokadę rosyjską brzegów czerkieskich i Georgię pozostawić Rosji? Zanim więc Sewastopol będzie zbombardowany, nie chce wierzyć Herald w wojnę z Rosją.

Times powiada, że plan marszałka Marmonta do obrony Konstantynopola będzie przyjęty. Obsadzonoby więc zamki dardanelskie i założonoby obóz pod Adrianopolem według tego planu. Położenie Rosyan bardzo jest niebezpieczne w Wołoszczyźnie, ponieważ linia ich główna rozciąga się ró-

wnolegle do fortec tureckich z prawego brzegu Dunaju i równolegle rozciągają się zastępy austriackie na tyłach rosyjskich, tak że nie niebyłoby łatwiejszego, jak odciąć całą rosyjską armię w księstwach naddunajskich.

Na giełdzie mają najlepszą otuchę, ale niezawierają spekulanci żadnych interesów.

Izba wyższa. Posiedzenie dnia 23. Lutego. — Cardigan zapytuje, czemu rząd nieużył do przewozu wojska okrętów parowych. Książę Newcastle odpowiada, że niemożna było tyle nająć parowych okrętów, aby niezaskodzić żegludze handlowej. Rząd przecie postara się, aby wojsko jak najspieszniej przewiezione zostało i że każde parowym statkom nawet holować żaglowe okręty.

Izba niższa. Posiedzenie 23. Lutego. — Walsh oświadcza, że na obradach komisji nad budżetem, zwrócił uwagę, że środki na wojnę tak wielką są niedostateczne. French zapytuje lorda J. Russla, czyli przez Francją i Anglią podpisany traktat, a przesłany do Konstantynopola dotyczy także czerkieskich plemion. Lord J. Russel odpowiada, że nie. Horsfall zapytuje, czyli rząd zwrócił uwagę na flagi państw neutralnych. Są rzeczy jedne ustalone w tej mierze prawem narodów, inne są przecie jeszcze wątpliwości podane. Z tego powodu kwestya jest zawiła pod względem ostatnich. Byłoby rzeczą bardzo niepolityczną ze strony Anglii, gdyby się chwyciła rozporządzeń, któreby mogły pociągnąć nieprzyjaźń innych mocarstw neutralnych. Sir J. Walsh zapytuje, czyli wie rząd, że cesarz Francuzów przesłał zażalenie do króla Grecyi z powodu jego stanowiska względem państwa otomańskiego, dalej czy się to z prawdą zgadza, że zagrożono z tego powodu Grecyi. Czyli to się stało, za porozumieniem się z rządem angielskim. Lord J. Russel odpowiada, że posłyszawszy o tym, chciał się poinformować w tym względzie u ministra spraw zagranicznych, ale go nie zastał. Sądzi przecie, że w tej mierze rząd nieotrzymał dotąd żadnego zawiadomienia. Resztę posiedzenia zajmowały sprawy mniejszej wagi.

— Lord Major w tych dniach wyprawi świetny bankiet oficerom udającym się z wyprawą na wschód. Mówią, że w Maju zostanie utworzony obóz z 32,000 niedaleko kolegium wojskowego w Sandhurst. Sekretarzem naczelnego wodza został mianowany generał-major Charles Yorke. Jenerał ten odznaczył się w kampanii hiszpańskiej, w bitwie pod Waterloo i w wojnie z Kafirami.

Izba wyższa. Posiedzenie 24. Lutego. — Lord Beaumont wnosi o następującą rezolucją: ponieważ z aktów przedłożonych izbie pokazuje się, że królowa Jmci, równie jak jej sprzymierzeńcy bezustannie starali się utrzymać przyjacielskie stosunki między wysoką portą i cesarzem Jmcią rosyjską, bez chwycenia się za oręż, ponieważ się pokazuje, że usiłowania te nieodniosły skutku i że cesarz rosyjski wciąż przemocą broni zajmując dwie ważne prowincje państwa otomańskiego, przeto nakazują według zdania izby najdroższe interesa Anglii, aby się chwyciono skutecznych środków, aby odeprzeć nieczem nieusprawiedliwioną napaść Rosyi na teritorium sultana i aby powaga i wpływ Anglii urządziły tak stosunki wysokiej porty do reszty Europy, iżby trwały pokój był zabezpieczony i dana była sposobność Turcyi do rozwinięcia naturalnych swych środków i reform administracyjnych. Niechce w tej mierze przeciągać nad tym przedmiotem rozpraw i chociaż rząd dosyć zręcznie bronił się przeciw zarzutom, ale się niewytłumaczył z dwóch punktów oskarżenia przeciw niemu zamieszonego. Tak np. rząd niebił zarzutu, czemu dał się wyprowadzić w pole nieprawdziwemi zaręczeniami Rosyi. Lord Clarendon na to odpowiedział, że przez pół roku okazywał rząd cierpliwość, a zbroił się przytem i doprowadził do tego stopnia źródła wojenne, że świat dotąd podobnych niewiedział, że Austriya i Prusy stanęły po stronie Anglii i Francyi i że wszelka nadzieja zniknęła, do utrzymania pokoju. Traktat zawarty między Francją i Anglią został przesłany Turcyi do potwierdzenia, przed wysłaniem wojska na wschód. Wojna będzie popieraną całą siłą, ponieważ jest potrzebną ku utrzymaniu bezpieczeństwa i spokojności Europy i położeniu dumie Rosyi. Całość państwa otomańskiego będzie utrzymana, jakoteż sprawa chrześcijańskie zabezpieczona. Izba pochwala to oświadczenie. Na zapytanie markiza Clanricarda odpowiada lord Granville, jest rzeczą niewczesną, aby rząd przekładał izbie plany swych działań. Lord Beaumont cofnął swój wniosek.

Izba niższa. Posiedzenie 24. Lutego. — Otway pyta, czyli jest prawdą, iż zatrzymano wysyłkę prochu do Rosyi. Wilson odpowiada, że w rzeczy samej celnicy zatrzymali znaczną wysyłkę prochu przeznaczoną dla powstańców greckich i Rosyi. Nie chce przecie wymienić nazwisk osób, które się podjęły tej przesyłki, aby je nieskompromitować, bo mogły niewiedzieć o przeznaczeniu tego prochu. Rząd już się chwycił środków, w celu przeszkodzenia dosyłek armii rosyjskiej prochu angielskiego a izba skarbu z wdzięcznością będzie przyjmowała uwiadomienia dotyczące podobnych przesyłek. French zapytuje, czy to prawda, że jednego kurjera przetrząsnęto i odebrano mu list adresowany do tureckiego posta. Wilson oświadcza, że o tym niewie. Jenerał Wyndhurst zapytuje, czemu konie od kawaleryi i artyleryi nie przewożą statkami parowymi, tylko okrętami żaglowymi. Sir J. Graham odpowiada, że przewóz statkami parowymi byłby zbyt kosztowny i mógłby koniom szkodzić, boby były zmuszone stać przez kilka dni na pokładzie. Lord D. Stuart zapytuje, czyli może być przedłożony odpis depechy lorda Aberdeena z roku 1829. dotyczący adryanopolskiego traktatu. Lord J. Russel odpowiada, że pomówi w tej mierze z lordem Aberdeenem. Sir J. Walsh zwraca uwagę izby, na szczuple środki wojskowe, które Anglija rozrządza teraz, kiedy na tak wielką wojnę się zanosi. (Dokoń. nast.)

Włochy.

Pius IX. przesłał następujące breve do arcybisk. fryburgskiego Hermana: Wielebnemu bratu Hermanowi arcybiskupowi Fryburgskiemu Pius papież IX.

pozdrawienie i apostolskie błogosławieństwo.

Nim nas doszły dwa listy twoje, wielebny bracie z 16. Listopada i 20. Grudnia r. z., już nas wielką była przejęła boleścią, wiadomość o zniewagach i krzywdach, jakich od tamecznego rządu, katolicki kościół doznaje. Albowiem wiedzieliśmy już, jak srogą przeciw tobie, wielebny bracie, podnieciono burzę, dla tego, iż obowiązku twego wierny przestrzegacz, i żadną niebezpieczeństw bojaźnią nieustraszony, czcigodnych tegoż kościoła praw i wolności dzielnie bronić, i biskupiego urzędu powinności ściśle i sumiennie do-

